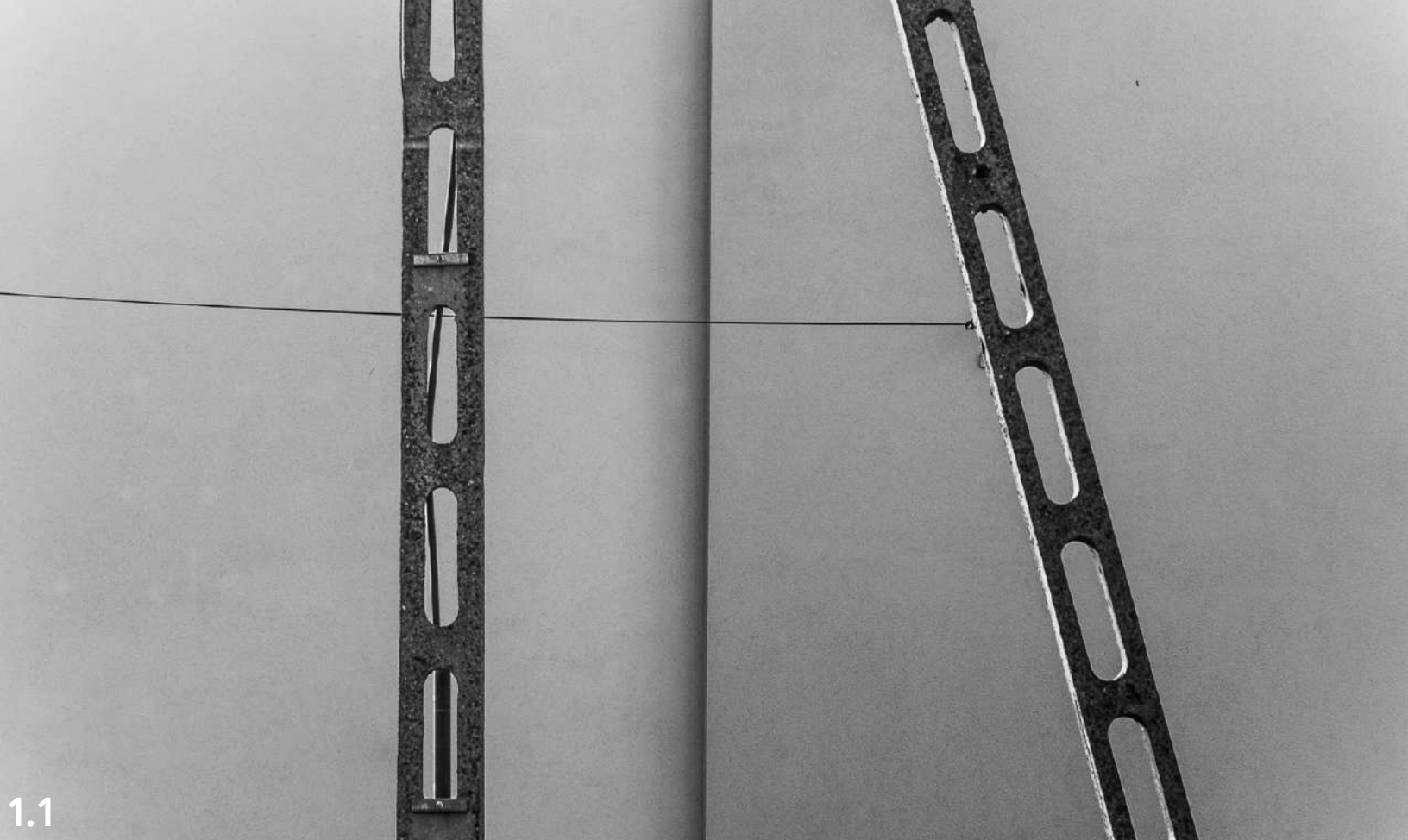




ADAM MAZEK
Dzienniki

Marzec
2018

cz.
II

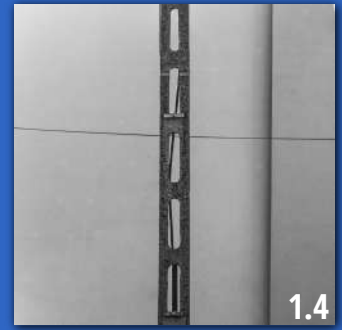
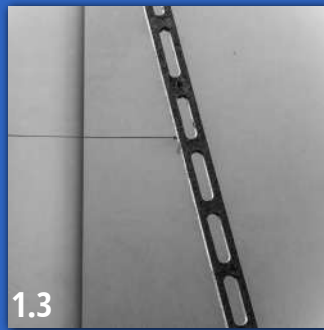


1.1

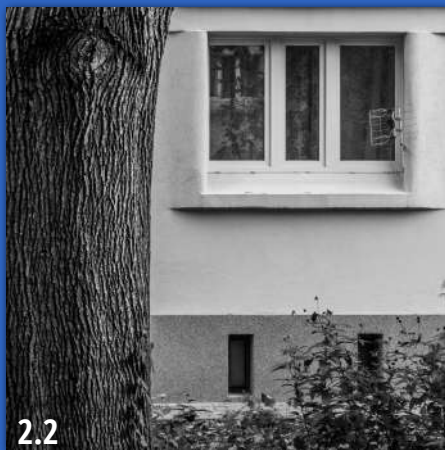
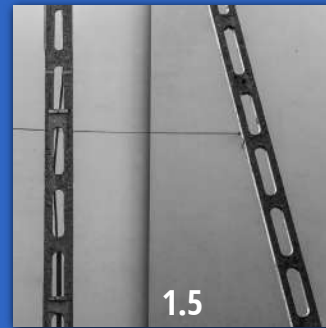
JAK ROBIĆ LEPSZE ZDJĘCIA? CZ.IV



2.1



ZESTAW NR 1



ZESTAW NR 2

JAK ROBIĆ LEPSZE ZDJĘCIA? CZ.IV

Druga część postów opublikowanych w marcu 2018 r. zaczyna się od postu, w którym ponownie zadałem pytanie o to, jak robić lepsze zdjęcia (post: „How to make better pictures? Part IV”). Niewątpliwie potrzebny jest do tego trening, praktyka. Przede wszystkim, powinniśmy ćwiczyć swoją wyobraźnię. Jak to można robić? Możemy analizować to, co w danym momencie widzimy przed oczami. Jednym ze sposobów, może być próba podziału kadru na mniejsze części. Spójrzmy na zdjęcia przewodnie poszczególnych zestawów (str. 2 - zdjęcie nr 1.1 oraz 2.1). Na pierwszy rzut oka niczego specjalnego na nich nie zobaczymy. Niemniej jednak chciałbym, żebyś teraz spojrział, mój Drogi Przyjacielu, na kolejne zdjęcia w obu zestawach (str. 3). Czy nie wyglądają znajomo? Oczywiście, że tak. Zdjęcia nr 1.2-1.5 zostały wycięte ze zdjęcia nr 1.1. Analogicznie stało się z obrazami nr 2.2.-2.5, które powstały w następstwie wykadrowania zdjęcia nr 2.1.

Istnieje teoria, która mówi, że jeśli można utworzyć dwa lub więcej kadrów poprzez podzielenie zdjęcia, to zdjęcie to jest wizualnie atrakcyjne w odbiorze dla ludzkiego oka. Proces ten może być powiązany z symetrią, którą można dostrzec w zestawie nr 2, ale nie jest ona niezbędna do uzyskania efektu przyjemnego dla ludzkiego oka. Czy często można dostrzec tego typu obrazy? Oczywiście. Jestem pewien, że każdy z nas je widzi na co dzień. Sęk w tym, że nikt się nad tym po prostu nie zastanawia. Nie ćwiczymy naszej wyobraźni, często nie mając na to czasu. Dlatego zachęcam Cię, mój Drogi Przyjacielu, do zwolnienia tempa w swoim życiu i do częstszej kontemplacji i analizy (m.in. wizualnej) otaczającej nas rzeczywistości.

Podsumowując: spaceruj, obserwuj, myśl, analizuj, rób zdjęcia. Poluj na kadry, które będziesz mógł podzielić (np. w programie Lightroom) na dwa, lub więcej, kadrów. Im częściej to będziesz robić, tym bardziej będziesz stawał się wizualnie wrażliwy na otaczający Cię świat. W ten sposób zaczniesz robić postępy, m.in. poprzez rozwój swojej pasji, jaką może być fotografia.

- Zdjęcia na str. 2 oraz 3 - post "How to make better pictures? Part IV"
- Okładka: post "Warszawa"



- Post "Art"

SZTUKA

Kolejny post był o sztuce (post: „Art”). Napisałem w nim, że głównym celem sztuki jest wywoływanie u ludzi uczuć. Sztuka powinna dawać tchnienie ludzkim duszom. Powinna wywoływać niezwykle, trudne do opisanego, nieuchwytnie wrażenia, emocje i odczucia. Sztuka posiada leczniczą, uzdrowicielską moc. Fotografuję jako metodę rozwoju nie tylko intelektualnego, ale również i mentalnego. Robiąc zdjęcia, czy pisząc teksty, wiem, że stale wzmacniam samodyscyplinę. Również, trenuję swoją wyobraźnię. Podczas robienia zdjęć na ulicach, czuję się jak przybysz z obcej planety. Nieustannie jestem ciekaw, co zaprezentuje mi ludzki świat. Z takim nastawieniem, nagle zaczyna interesować mnie każdy zaułek mojej ukochanej Warszawy. Zaczynam zwracać uwagę na otaczające mnie przedmioty oraz ich detale. Tworzenie sztuki jest jedną z najbardziej uzdrawiających terapii dla ludzkiej duszy, serca oraz umysłu. Jest to jeden z najlepszych sposobów, aby poczuć wolność w swojej duszy. Kreacja jest również idealną metodą (na równi z czytaniem, podróżowaniem oraz rozmawianiem z ludźmi) na zdobycie wiedzy na temat otaczającego nas świata.

SZTUKA

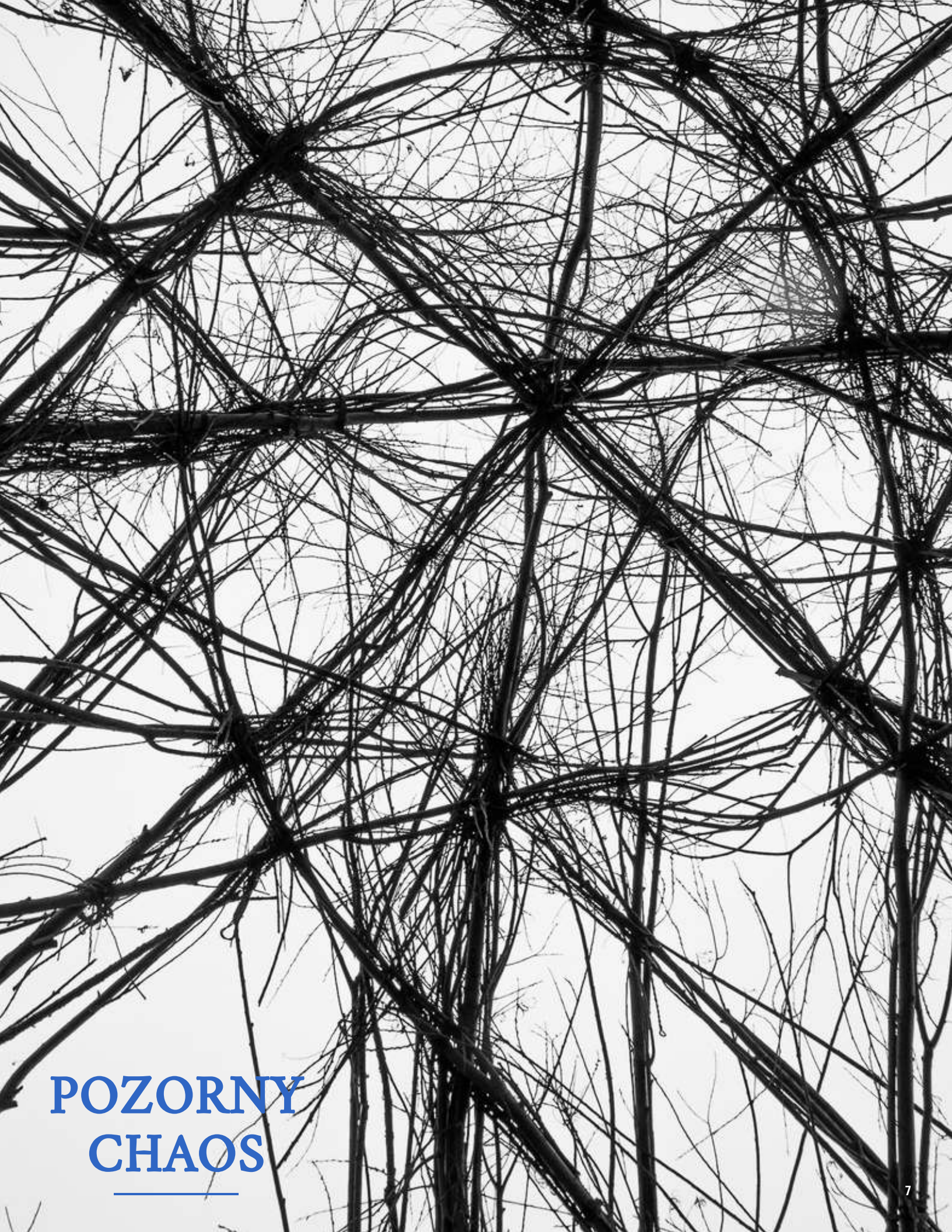
Im bardziej poszerzamy wiedzę, tym więcej pytań zaczynamy sobie zadawać. Im więcej ich powstaje, tym większe wątpliwości pojawiają się w naszych umysłach. Wreszcie, im bardziej wątpimy, tym szybciej staramy się rozwijać pasję, ponieważ chcemy znaleźć odpowiedź, na szereg, często egzystencjalnych, pytań. Najlepsze jest to, że ludzkość nie jest w stanie rozwiązać wielu kluczowych tajemnic.

Dlaczego o tym wszystkim piszesz? Co właściwie chcesz mi powiedzieć?

Niewątpliwie spytasz mnie, mój Drogi Przyjacielu. Chcę powiedzieć, że nie wiedziałem o tym wszystkim przez większą część swojego życia. Szeroko pojęta sztuka otworzyła mi oczy na wiele aspektów ludzkiego życia. Teraz, chcę podzielić się moją wiedzą z Tobą. Tworzenie sztuki jest jednym z najbardziej uzdrawiających oraz rozwijających darów. Jeśli tworzysz, robisz zdjęcia, piszesz, tańczysz, śpiewasz, komponujesz, projektujesz, malujesz itd., to stajesz się silniejszy, przede wszystkim, głęboko w swojej duszy i w swoim umyśle. Rozwijasz się, jesteś coraz bardziej pewny siebie, czujesz się wolny. Przypominasz sobie, że jesteś tylko i aż, człowiekiem.

• Post "Art"





**POZORNY
CHAOS**

POZORNY CHAOS

Kolejny post z drugiej części marca 2018 r. opowiadał o pozornym chaosie (post: „Ostensible chaos”). Wielu ludzi wierzy, że żyjemy w odwiecznym chaosie. Chciałbym nieco zmodyfikować tę myśl. Wierzę, że żyjemy w pozornym chaosie. Uważam, że ludzie nigdy nie zrozumieją wielu odwiecznych, egzystencjalnych, problemów. Jakich? Przykładowo takich: dlaczego pojawiliśmy się na tej planecie? Czy istnieje Bóg, który stworzył ten świat? Czy istnieje życie po śmierci? Nikt tego nie wie. Istnieje wiele teorii na temat wszystkich powyższych pytań, ale nikt z nas nie jest i nie będzie w stanie dostarczyć na nie dowodów. Im więcej teorii tworzymy, tym bardziej popadamy w chaos i tym więcej mamy wątpliwości. Od zarania dziejów ludzkość stara się zdobywać informacje o otaczającym ją świecie. Chcemy uporządkować otaczającą nas rzeczywistość, wyjaśniać niewyjaśnione, nadać sens istnieniu. Problem polega na tym, że na wiele pytań po prostu nigdy nie znajdziemy odpowiedzi. Nasze umysły nie są w stanie pojąć niektórych rzeczy.

- Post „Ostensible chaos”
(również str. 7)





- Post „Ostensible chaos”

POZORNY CHAOS

Niemożliwe jest uzyskanie wiedzy o Bogu (zakładając, że istnieje). Nigdy nie zrozumiemy całościowo procesów, które rządzą naszym wszechświatem. Szeroko rozumiany postęp technologiczny stale się rozwija, ale nigdy nie przyniesie odpowiedzi na fundamentalne pytania. Im więcej będziemy, krok po kroku, znajdować odpowiedzi na fragmentaryczne pytania, tym bardziej będziemy zdezorientowani. Dlaczego? Z każdą kolejną odpowiedzią będzie powstawało sto kolejnych pytań. Staramy się znaleźć wskazówki w religiach, naukach (np. matematyce, astronomii), astrologii, alchemii lub sztuce, ale wielu rzeczy po prostu nigdy nie pojmemy. Jedyne, co możemy robić, to szukać odpowiedzi, wiedząc, że możemy się do niej tylko zbliżyć, ale nie odkryć w całości. Jest to ścieżka, którą powinniśmy, jako ludzkość, podążać.

POZORNY CHAOS

Przekonałem się, że im częściej zadaję sobie pytania, im bardziej chcę znaleźć odpowiedzi i rozwiązania, tym widzę więcej. Co widzę dokładniej? To, że otaczający nas chaos jest pozorny. Stanisław Lem napisał, że fakt, iż zbiór atomów stworzył żywe komórki, nie mógł być przypadkiem. Dodał również, że niemożliwe jest, że w kolejnych fazach komórki te (w liczbie trylionów) zgromadziły się i uformowały ludzkie ciało. Dzięki Lemowi uświadomiłem sobie, że wszystkie prawa naturalne istniejące w naszym świecie (np. te, które dotyczą astronomii, fizyki, chemii lub matematyki) nie mogły powstać z chaosu. Przewidywalne ruchy gwiazd i planet, prawa rządzące układem słonecznym, regularna zmiana dnia i nocy, ciągle pojawiające się i znikające księżycy, pokazują, że istnieje, w ogromnej części niezrozumiały, porządek we wszechświecie. To, że wszystko powstało z chaosu i jest odwiecznym zamętem, jest po prostu wygodną, „zrozumiałą” dla nas teorią, która wyjaśnia wszystko, czyli nie wyjaśnia niczego.



- Post „Ostensible chaos”



- Post "Enchanted pencil"

ZACZAROWANY OŁÓWEK

Czwarty post opublikowany w drugiej połowie marca 2018 r. miał nazwę „Zaczarowany ołówek” („Enchanted pencil”). Wyjaśniłem w nim, dlaczego często czytam książki z ołówkiem w ręku. Ołówek służy mi do zaznaczania cytatów oraz do pisania (na końcu książki) stron, na których zaznaczyłem cytaty. Niektóre z moich wcześniejszych postów zostały napisane, m.in. dzięki temu, że parę lat wcześniej, czytając książki Dostojewskiego, Lema, Manna czy Seneki, zaznaczałem najciekawsze cytaty i na końcu książki pisałem strony, na których znajduje się zaznaczony fragment dzieła. Pamiętam, że zastanawiałem się, po co to właściwie robię. Jedyna sensowna myśl, jaka mi wtedy przychodziła do głowy to ta, że być może skorzystam z tego w przyszłości. Czy miałem dobre przeczucie? Tak. Okazało się, że teraz, kiedy czasami brakuje mi inspiracji i nie wiem, o czym chciałbym napisać, sięgam po swoje dobre, stare książki. Prawda jest taka, że dzieła ww. geniuszy to niekończące się źródła inspiracji. Nawiązując do nich, możemy je analizować, przekształcać, rozwijać, czy wręcz dyskutować z nimi.

A black and white photograph of a forest. The trees are mostly bare, with intricate branch structures. The ground is covered in dense, tall grasses or reeds. The overall scene is somewhat desolate and textured.

ZACZAROWANY OLÓWEK

ZACZAROWANY OŁÓWEK

Zakreślanie tekstów pozwala mi oszczędzić czas. Nie muszę wertować kartek w danej książce, ponieważ wszystko zostało już wcześniej spisane zaczarowanym ołówkiem. Cytaty mistrzów słowa pisanego, mogą być dla nas punktem wyjścia do powstania własnych myśli, czy też przykładowo komentarzy dotyczących wielu aspektów naszego życia (począwszy od religii, szeroko pojętej kultury, nauki, przez filozofię, do science-fiction). Dzisiaj chcę podkreślić, że jestem dumny z samego siebie, że zacząłem zaznaczać ołówkiem wszystkie interesujące mnie cytaty w 2011 roku. Prawda jest taka, że wiele zaznaczonych przeze mnie cytatów wciąż czeka na swoją kolej, do tego, żebym do nich nawiązał. O jakich autorach mówimy? Np. o Tolstoju, Czechowie, Bukowskim, Hessie czy Celine. Mam nadzieję, że jeszcze nawiążę do twórczości wszystkich wyżej wymienionych pisarzy na swoim blogu, właśnie dzięki zaczarowanemu ołówkowi.

- Post "Enchanted pencil" (również str. 12)





- Post "Chopin"

CHOPIN

Kolejny post opowiadał o Fryderyku Chopinie. Jego twórczość inspirowała kolejne pokolenia ludzi na całym świecie. Muzyka Chopina jest kwintesencją polskiej duszy. Polski kompozytor był prawdziwym geniuszem. Najciekawsze jest to, że ludzie z każdego zakątka naszej planety słuchają jego muzyki oraz mogą interpretować twórczość polskiego geniusza na swój własny, lokalny sposób. Chopin stale dodawał do swojej muzyki motywy z polskich melodii ludowych. Słuchając jego dzieł, możemy wyobrazić sobie dziewiętnastowieczną Polskę z Warszawą i małą wioską, położoną niedaleko polskiej stolicy, której nazwa brzmi Żelazowa Wola. Jest to miejsce, w którym urodził się światowej sławy kompozytor. Dzieła Chopina są uniwersalne. Bez względu na to, kto, kiedy i gdzie się urodzi, każdy może wsłuchać się w sztukę polskiego geniusza. Jego dzieła są w dalszym ciągu słuchane na całym świecie, po prawie 170 latach po jego śmierci. W naszych duszach i wspomnieniach będzie żył wiecznie.



CHOPIN

Moim marzeniem jest osiągnięcie poziomu geniuszu Chopina, przynajmniej w kilku procentach. Chcę, aby moje zdjęcia były tak samo pełne zarówno polskiego, jak i uniwersalnego przekazu oraz ekspresji, jak muzyka Chopina. Teraz przedstawię moje cele związane ze sztuką:

a) tworzyć obrazy nasycone niewypowiedzianymi, niejednoznacznymi oraz niedosłownymi akcentami, które będą u odbiorcy wywoływać pełen przekrój uczuć;

b) generować taki rodzaj sztuki, który będzie rozpoznawalny dla ludzi z całego świata, bez względu na czasy, w jakich przyjdzie tym ludziom żyć.

Czy uda mi się tego wszystkiego dokonać? Na dzisiaj nikt tego nie wie. Zrobię, co w mojej mocy, aby wykonać to trudne zadanie. Mam zamiar robić zdjęcia do końca swojego życia. To jeden z moich życiowych celów. Być kreatywnym i produktywnym, aż do śmierci.

A black and white photograph of three weathered, cylindrical concrete posts standing in a grassy field. The posts are painted with horizontal stripes of white and dark grey. The post in the foreground is the most prominent, showing signs of wear and discoloration. Two other posts are visible in the background, slightly out of focus. The ground is covered in grass and some dry leaves.

KONKURENCJA



- Post „Competitors” (również str. 16)

KONKURENCJA

O tym, dlaczego inni fotografowie nie są dla mnie konkurencją, napisałem w poście pt. „Competitors”. W dzisiejszych czasach wszyscy ludzie codziennie mogą robić zapierające dech w piersiach zdjęcia. W dobie wszechobecnych smartfonów każdy z nas jest fotografem-artystą. Wszyscy możemy tworzyć sztukę tu i teraz. Taka jest prawda. Tylko od nas zależy, czy chcemy zainwestować czas i energię w rozwój naszej pasji. Jeśli żyjesz w takim kraju jak np. Polska, wiele możliwości jest na wyciągnięcie ręki. Dlatego nie uważam innych fotografów za konkurentów. Konkutowanie z całym społeczeństwem nie miałoby dla mnie sensu. Jestem pewien, że większość ludzi codziennie widzi wiele fantastycznych widoków, które można sfotografować.

KONKURENCJA

Niemniej jednak zazwyczaj, ludzie je widzą, ale nie rejestrują ich, nie dostrzegają, widoki te nie zawsze trafiają do ich pamięci oraz wyobraźni. Tym bardziej widoki te nie zapisują się również w ich aparatach oraz smartfonach. Ludzie często myślą o wielu różnych rzeczach, ale nie o tym, co widzą wokół siebie. Nawet jeśli ludzie dostrzegą przyjemną dla oka scenerię, to rzadko robią jej zdjęcie. Jeśli jednak zrobią zdjęcie, to nie zawsze je publikują online. Punktem krytycznym jest to, ile czasu i energii ludzie chcą poświęcić swojej pasji. Przyziemne problemy dotyczą nas wszystkich. Dlatego wielu ludzi nie ma energii i czasu, żeby analizować to, co widzą. Potrzebne zasoby do robienia zdjęć zazwyczaj pojawiają się w trakcie wakacji. Jest to jeden z powodów, dla których zdjęcia wykonane w trakcie urlopu są często urocze.

• Post „Competitors”



KONKURENCJA

Możemy sobie pozwolić na analizę naszego otoczenia, kiedy jesteśmy zrelaksowani i kiedy inne ziemskie problemy (związane np. ze zdrowiem, rodziną, finansami itd.) nie przeszkadzają odpoczywać naszej psychice. Kiedy zdałem sobie sprawę z tych wszystkich rzeczy, zauważyłem, że każdy z nas jest wspaniałym fotografem. Dlatego dla mnie o wiele łatwiej jest nie traktować innych ludzi jako konkurentów. Przy takim podejściu, skupiam się tylko i wyłącznie na osobistym procesie tworzenia. Nie nazwałbym tego procesu biznesem. Jest to coś znacznie więcej niż biznes. Powiedziałbym, że to sposób na życie. To moja droga. Nie czekam już na wakacje, żeby móc robić fajne zdjęcia. Skoro każdy może robić świetne fotografie, to dlaczego miałbym traktować innych jako konkurencję? Inna myśl jest taka, że uważam, że fotografia jest bardzo demokratycznym narzędziem do tworzenia sztuki. Dzisiaj każdy, kto posiada smartfony, może robić znakomite zdjęcia. Każdy może tak jak ja, stworzyć stronę, np. na WordPressie.

- Post "Chopin"





- Post "Art"

KONKURENCJA

Nawiasem mówiąc, myślę, że zbudowanie własnej witryny internetowej jest kluczem do sukcesu w szeroko pojętej sztuce. Moim zdaniem wiele profili na Facebooku i innych portalach społecznościowych w jakiś sposób standaryzuje dzieła, które są tam prezentowane. Czasami, gdy widzę zapierające dech w piersiach zdjęcia na Facebooku, czy też Instagramie, mam wrażenie, że widziałem to zdjęcie wcześniej na innych profilach. Dzieje się tak, ponieważ sposób prezentacji jest wymuszony i limitowany ograniczeniami stron mediów społecznościowych. Dla mnie jest to prawdopodobnie największa wada portali społecznościowych. Dlatego postanowiłem zainwestować swój czas i pieniądze, aby dobrze się bawić w prowadzenie bloga. Jak powiedziałem wcześniej, fotografia nie jest dla mnie narzędziem do prowadzenia biznesu. To zabawka dla osoby dorosłej, która lubi zadawać sobie wiele pytań. A wiesz, mój Drogi Przyjacielu, co jest najbardziej w tym wszystkim ekscytujące? To, że czuję, że to dopiero początek mojej artystycznej wędrówki. Dlatego inni fotografowie nie są dla mnie konkurentami, ale kumplami, których spotykam na placu zabaw.

MAZEK LIVE PERFORMANCE



MAZEK LIVE PERFORMANCE

W kolejnym poście zaprosilem czytelników na „Mazek Live Performance” show. Występ ten nie miał atmosfery wielkich koncertów muzycznych, stworzonych na przykład przez legendarny zespół Queen. Nie będzie krzyczących i płaczących fanów. Podczas mojego występu nie zobaczysz śpiewającego Freddiego Mercury ani Rogera Taylora grającego na perkusji. Występ zespołu Queen na Live Aid w Londynie w 1985 roku trwał 20 minut. Niemniej jednak w sercach fanów show będzie trwało wiecznie. Koncert jest uważany za jeden z najlepszych występów na żywo w historii rocka. „Mazek Live Performance” show nie będzie posiadało atmosfery podobnej do performansu Mariny Abramović, pt.: „Artist is present”. W przedstawieniu Adama Mazek widz nie wie, że artysta jest obecny. Nie jestem w stanie podać daty ani miejsca mojego show. Widzowie nie wiedzą, czy ten facet z aparatem w ręku jest sławnym fotografem, przestępcą czy też zwykłym, szarym człowiekiem. W moim show spotkanie artysty z widzami rządzi przypadek.

- Post „Mazek Live Performance”

(również str. 21)





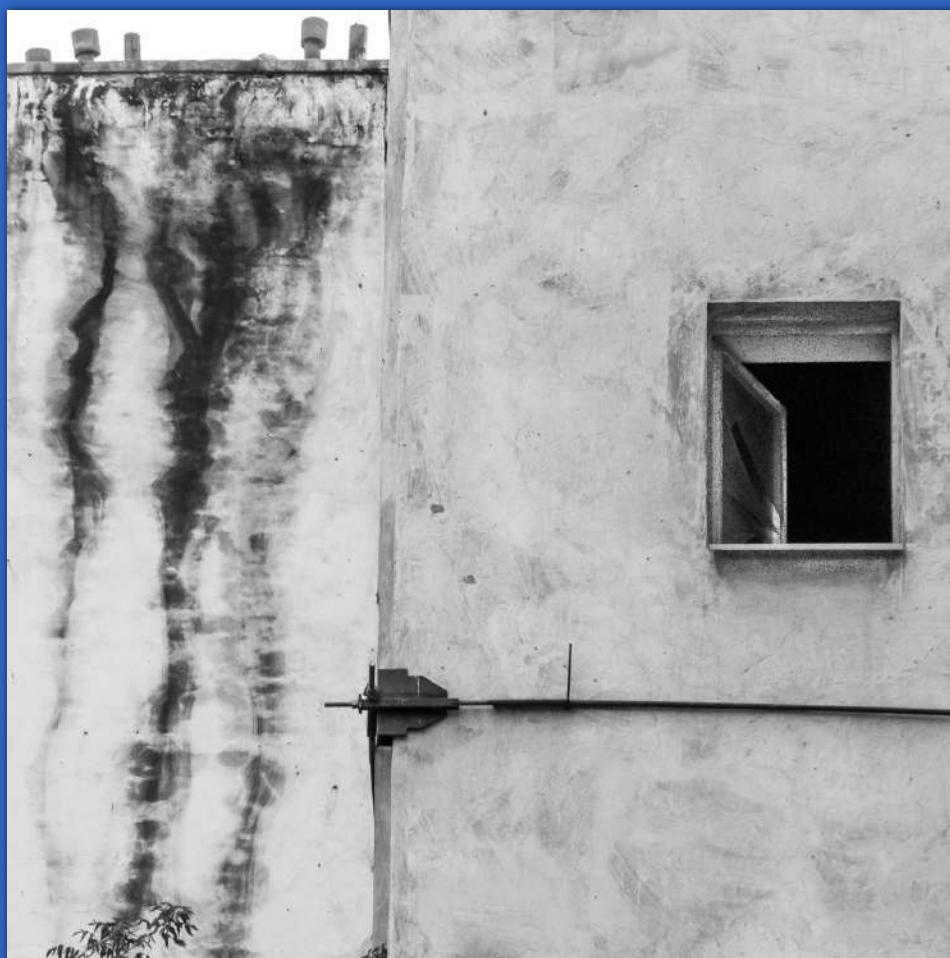
- Post „Mazek Live Performance”

MAZEK LIVE PERFORMANCE

Moja obecność to kolejna przemijająca chwila w życiu przechodniów. Jesteśmy dla siebie statystami – mniej lub bardziej wyraźnym tłem. Sceną tego show jest ulica. Podczas mojego występu słyszymy hałas samochodów, rozmowy ludzi lub echo naszych własnych myśli oraz odwieczną ciszę. Spektakl Adama Mazek to kolejny, zwykły moment pośród szarej rzeczywistości. Nie jest wypełniony takimi emocjami i uczuciami, jakie pojawiały się w trakcie ww. występu Mariny Abramović. „Mazek Live Performance” to nieuchwytnie show. Odbywa się wszędzie i nigdzie. Właśnie dlatego uwielbiam fotografię uliczną. Mam wrażenie, że cały czas biorę udział w występie na żywo. Nazwałem to: „Mazek Live Performance”. A może powinienem był to nazwać „Mazek Freak Show”? Nieważne. Najważniejsze, że dobrze się bawię, robiąc zdjęcia i pisząc teksty o swojej twórczości.

"WARSZAWA"

Do napisania ostatniego posta z marca 2018 r. zainspirowała mnie piosenka Davida Bowie, pt. „Warszawa”. Słuchając tej piosenki, często wyobrażam sobie obrazy polskiego malarza, Zdzisława Beksińskiego. Jest to kolejny, fenomenalny dowód jak dzieła geniuszy można ze sobą wiązać. Mam wrażenie, że zarówno piosenka Bowie, jak i obrazy słynnego polskiego malarza, mają wiele wspólnych surrealistycznych cech. Bowie dwukrotnie kolejną przejeżdżał przez Warszawę, stolicę Polski, za czasów Zimnej Wojny. Pierwszy przejazd odbył się w 1973 roku. Był to rok, w którym Bowie podróżował z Moskwy do Berlina Zachodniego. Po podróży Bowie powiedział swojej żonie Angie, że „nigdy nie był tak cholernie przerażony w swoim życiu”.



- Post „Warszawa” (również str. 24)

„WARSZAWA”

Mówiąc to, nie miał na myśli wrażeń ze stolicy ZSRR czy Niemiec. Jego komentarz dotyczył Warszawy. Druga podróż miała miejsce trzy lata później. Podróżował wraz z Iggy Popem, z Zurychu do Moskwy. Zainspirowany pustką, którą zobaczył w stolicy Polski, napisał piosenkę „Warszawa”. Niemniej jednak słynne polskie miasto nie było jedyną inspiracją dla słynnego piosenkarza. Teksty w środkowej części utworu oparte są na utworze polskiego chóru ludowego „Śląsk”. Śląsk to region w południowej części Polski. Z drugiej strony, początki twórczości Zdzisława Beksińskiego sięgają jego młodego wieku, kiedy mieszkał w południowo-wschodniej części Polski, w Sanoku. W 1977 r. przeprowadził się do Warszawy. Chcę podkreślić, że zarówno David, jak i Zdzisław widzieli te same szare, betonowe budynki w Warszawie w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku. W tych czasach Warszawa była monumentalnym, smutnym, szarym miastem, rządzonym przez totalitarne władze komunistyczne. Stolica Polski została zniszczona w prawie 84% trzydzieści lat wcześniej, podczas II wojny światowej.

"WARSZAWA"

Oznaki wojny były nadal widoczne w latach 70. Mury tego miasta zainspirowały Bowie do napisania piosenki. W tamtych latach polska stolica była w przerażający sposób przytłaczającym miastem podobnie jak dzieła Beksińskiego. Beksiński był zafascynowany śmiercią, rozkładem i ciemnością. Kiedy widzę jego dzieła, słyszę piosenkę brytyjskiego piosenkarza. Kiedy słucham piosenki „Warszawa”, widzę obrazy Beksińskiego. W obu wersjach czuję apokaliptyczną wizję Warszawy. Dziś stolica Polski jest miastem otwartym i bardziej przyjaznym, zarówno dla mieszkańców, jak i gości. Nie jest to już tak przytłaczające miejsce, jak w latach siedemdziesiątych XX wieku. Niemniej jednak marzeniem moim jest to, żeby moja twórczość również w mniej lub bardziej apokaliptyczny sposób również nawiązała do Warszawy. Niech dziedzictwo ww. mistrzów oraz moja twórczość (w moich marzeniach) przypomina nam i prowadzi do tego wyjątkowego miejsca na ziemi, znajdującego się w sercu Polski.

- Post „Mazek Live Performance”



KONIEC